

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.- zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 73

Katowice, środa 29-go marca 1933 r.

Rok 23

Jugosławia a Mussoliniego plan.

(Korespondencja własna.)

Belgrad, w marcu 1933.

Zrozumiała jest rzeczą, że jugosłowiańska opinia publiczna z wielkim zainteresowaniem śledziła przebieg rokowań rzymskich pomiędzy Mac'Donaldem a Mussolinim i z napięciem oczekiwała wyników tych rokowań. Dokąd nie był znany plan Mussoliniego w kwestii uporządkowania stosunków w Europie, jugosłowiańskie koła polityczne odnosiły się doń z pewną rezerwą. Prasa jugosłowiańska wstrzymywała się od obszerniejszych komentarzy projektowanego paktu. Ostatecznie projekt Mussoliniego został opublikowany. Okazuje się, że zmierza on do wybudowania nowych podstaw stosunków wzajemnych pomiędzy czterema mocarstwami, Wielką Brytanią, Francją, Włochami i Niemcami. Jugosłowiańska opinia publiczna uświadamia sobie, że tego rodzaju współpraca czterech mocarstw w znacznej mierze naruszyłaby międzynarodową równowagę w Europie i że musiałby być dotknięty porządek, jaki wytworzony został traktatami pokojowymi.

Plan Mussoliniego przewiduje utworzenie dyktatorstwa mocarstw, które miałyby rozwiązywać wszelkie sporne kwestie w Europie. Po rozpatrzeniu poszczególnych artykułów planu Mussoliniego, jugosłowiańska opinia publiczna dochodzi do wniosku, że dokument ten wcale nie przyczynia się do utrwalenia pokoju, ale że przeciwnie może on spowodować trudności w kształtowaniu się stosunków w Europie. Plan Mussoliniego utrudniałby tylko porozumienie międzynarodowe.

Dlaczego jugosłowiańska opinia publiczna takie właśnie zajmuje stanowisko wobec planu Mussoliniego? Przede wszystkim według tego planu ulec ma dyskusji wszystko to, co wybudowane zostało w ciągu czternastu lat powojennych. Zamiast równouprawnienia wszystkich państw i utrwalenia drogą porozumienia pokoju, znajdującego pełną gwarancję w instytucji genewskiej Lidze Narodów, ma być zaprowadzony nowy porządek międzynarodowy, oparty nie o sprawiedliwość, ale o siłę i autorytet. Pracuje się w kierunku wytworzenia dyktatorstwa mocarstw europejskich, które ma własnowolnie decydować o losach małych państw. Co w rzeczywistości oznacza takie dyktatorstwo mocarstw europejskich? Zdaniem opinii jugosłowiańskiej, za której wyraz może być uważana np. „Politika” belgradzka, jest to blok sił przeciwny słabym a jego głównym celem nie jest utrzymanie pokoju, ale tylko rewizja międzynarodowych traktatów pokojowych. A ponieważ taki jest właśnie cel tego planu, powiedzieć można, że zawiera on w sobie zarodek niepokoju. Dotychczas nie można powiedzieć, jakie motywy skłaniały premiera angielskiego do tego, że podzieli poglądy Mussoliniego, ale motywy akcji Mussoliniego widoczne są z całej faszystowskiej polityki Włoch na terenie międzynarodowym. Faszizm jako treść swej polityki zagranicznej prawił dążenie do

Podróż ministra Becka do Pragi i Belgradu

ma na celu podkreślenie wspólnej polityki Polski i Małej Ententy.

Warszawa. Według wiadomości prasy południowej minister spraw zagranicznych p. J. Beck wyjechał dnia 28 bm. do Genewy. W drodze do Genewy, p. minister Beck zatrzyma się w Paryżu. Wiadomość o wizycie min. Becka w Pradze potwierdza się. Min. Beck od-

wiedziłby Pragę prawdopodobnie w drodze powrotnej z Genewy.

Wiedeń. „Neue Freie Presse” w telegramie z Pragi podaje: Polski minister spraw zagranicznych Beck, przybędzie już w sobotę, dnia 1 kwietnia rb. do Pragi, gdzie zatrzyma się 2—3 dni, poczem

uda się do Belgradu. Inicjatywa tych odwiedzin wyszła ze strony polskiej. Minister spraw zagranicznych dr. Benes, który już w dniu dzisiejszym oczekiwany jest w Pradze w drodze powrotnej z Genewy przyjął tę inicjatywę dzięki czemu po kilkuletniej przerwie ponownie dojdą do skutku odwiedziny polskiego ministra spraw zagranicznych w Pradze. Nie ulega żadnej wątpliwości, że odwiedziny te będą ponownym zmanifestowaniem czesko - polskiego zbliżenia, które w ostatnich miesiącach wspierane było zarówno ze strony oficjalnej, jak i prywatnej. W związku następnie z odwiedzinami min. Becka w Belgradzie nastąpi podkreślenie zbliżenia między Polską a Małą Koalicją, co jeszcze przed niedawnym czasem w oficjalnych kołach czeskich było sceptycznie oceniane. Plan Mussoliniego wskazywał te dążenia w kierunku zbliżenia Polski i Czechosłowacji, jako też Polski i Małej Koalicji bardzo skutecznie przyspieszył.

Wiedeń. Część prasy wiedeńskiej w doniesieniach z Paryża zawiadamia o mającej nastąpić podróży min. Becka do Pragi i Belgradu. Wedle „Tempsa” stanowisko zajęte przez Małą Koalicję odnośnie do planu Mussoliniego oznacza całkowite zamknięcie drzwi przed jakąkolwiek próbą narzucenia kurateli mocarstw państwowemu mniejszemu. Taka kuratela faktycznie i prawnie nie dałaby się też pogodzić z istnieniem Ligi Narodów, tak jak ona jest zorganizowana.

Z innych doniesień prasy francuskiej zdaje się wynikać, jakoby podróż zamierzona przez Mussoliniego do Londynu, a Hitlera do Rzymu miała być rodzajem przeciwwagi, dokonującego się porozumienia między Polską a Małą Koalicją.

Już ofiarują mieszkanie dla „Wilusia”.

Berlin. „Vossische Ztg.” donosi, że zarząd kapielska Homburg zwrócił się do b. cesarza Wilhelma z prośbą, aby w razie powrotu do Niemiec zamieszkał w Zamku w Homburg.

Adwokat

Dr. Ignacy Breiter

prowadzi kancelarię

w Katowicach, Mariacka 12, tel. 25-52.

Bóg czuwa nad biednymi i sierotami!

W najgorszym nieszczęściu i utrapieniu Bóg nie zapomni o biednych i sierotach i zysła im pomoc w chwili, gdy jej najwięcej potrzebują.

Opiekunem sierot po śp. Maku

stał się miejscowy ksiądz proboszcz. Niewidomą wdowę po Maku z najmłodszą córeczką Jadwisią umieścił w klasztoru, średni synek Józef otrzymał posadę ucznia u kupca Rękawika a na starszy syn Franek uczył się u ślusarza Dziecioła. Takim sposobem cała rodzina po śp. Maku

uniknęła biedy i nędzy.

Kto chce czytać szczegółowo o losie wdowy i jej dzieciach niech teraz jeszcze zamówi

za 3.- zł na miesiąc

„Katolika Polskiego”, „Górnoślązaka” lub „Gońca Śląskiego”.

Zamówienia przyjmują

agenci nasi, wszyscy listowi i wszystkie urzędy pocztowe. Niech nikt nie zwleka z zapisaniem gazety na nowy miesiąc!

rewizji traktatów pokojowych zawartych w roku 1919. Taki jest sens akcji Mussoliniego na terenie międzynarodowym w ciągu dziesięciu lat jego rządów i to nie tylko wtedy, kiedy mówił otwarcie, ale i wówczas, gdy zapewniał, że życzy sobie pokoju. Mussolini zarazem proponuje wojskowe równouprawnienie Niemiec! To wojskowe odrodzenie Niemiec zagrażałoby wprost Francji, która otwarcie walczyła o autorytet Ligi Narodów i utrzymanie pokoju na podstawie istniejących traktatów. Plan rzymski zgruntu zmianę stosunki w Europie. Taka byłaby pierwsza faza nowej polityki. Francja znalazłaby się w kleszczach włoskiego, angielskiego i niemieckiego porozumienia. Jej veto wcale nie byłoby brane w rachubę.

Dalej pakt Mussoliniego proponuje rewizję traktatów. Jaką drogą? W projekcie Mussoliniego wskazuje się na 19 artykuł paktu Ligi Narodów. Prasa jugosłowiańska przypomina, że w artykule 10 paktu wszyscy członkowie Ligi Narodów gwarantują integralność granic wszystkich członków Ligi, co znaczy, że w tej kwestii nie może być brany pod uwagę artykuł 19 paktu. Można przeto mieć wrażenie, że za paktem rzymskim kryje się dążenie do pewnych zmian w pakcie Ligi Narodów a to w tym sensie, że Liga Narodów może sama przeprowadzić rewizję traktatów. To oczywiście

nie oznaczałoby cios dla samej Ligi Narodów. A na czyją korzyść ma być dokonana rewizja? Jasne jest, że Włochy i państwa zwyciężone chciałyby się powiększyć kosztem państw, które nie należą do dyktatorstwa, czyli, że upośledzone miałyby być państwa, które przez wojnę światową doszły do wyzwolenia i zjednoczenia. Prasa jugosłowiańska uważa za ironię, że przy budowie gmachu pokoju decydujące słowo miałyby mieć faszystowskie Włochy i hitlerowskie Niemcy! Jest ironią, że pokój miałyby budować państwa, które swymi we wnętrznymi reżimami i przygotowaniami wojennymi wywołały dzisiejszą psychozę międzynarodową. Dr. J. K.

Spółka niemiecko-włoska wyraźnie zarysowała się w Komitecie konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. W Komitecie efektywów konferencji rozbrojeniowej doszło wczoraj popołudniu do ostrego starcia pomiędzy delegatami Niemiec i Włoch z jednej strony, a innymi członkami komitetu z drugiej strony. Komitet zebrał się, aby postanowić, czy ma kontynuować pracę nad dyskusowanymi kwestiami, czy też odroczyć się aż po świętach. Delegaci Niemiec i Włoch wystąpili za odroczeniem, motywując to tem, że w ciągu przerwy będzie można przestudjować postanowienia zawarte w projekcie brytyjskim. Przyczyną stanowiska delegatów Niemiec i Włoch zdaje się być fakt, że komitet miał obecnie zająć się badaniem policji niemieckiej z punktu widzenia jej wartości wojskowej a na-

stępnie innymi problemami, których dyskusja jest Niemcom i Włochom nie na rękę. W głosowaniu wniosek o odroczenie został odrzucony 11 głosami przeciwko 6 głosom. Przeciwni odroczeniu głosowali m. in. delegaci W. Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Polski i Małej Ententy. Po ogłoszeniu wyniku głosowania delegaci niemiecki i włoski oświadczyli, że nie wezmą udziału w dalszej dyskusji. Ta zapowiedź sabotażu spowodowała przerwę w posiedzeniu. Po wznowieniu obrad delegat francuski wyraził zgodę na odroczenie pod warunkiem, że komitet wznowi swe prace dnia 26 kwietnia, t. j. jednocześnie z dyskusją szczegółową nad planem brytyjskim w komisji głównej oraz

że decyzja odroczenia zapadnie jednomyślnie. Podczas gdy przedstawiciel W. Brytanii wyraził swoją zgodę na propozycję francuską, ograniczając się do skrytykowania i zaprotestowania przeciw stanowisku delegatów niemieckiego i włoskiego, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył, że nie może się zgodzić na tego rodzaju metody obstrukcji i nie zgadza się na odroczenie. Delegat polski gen. Burchardt-Bukacki przyłączył się do oświadczenia reprezentanta Stanów Zjednoczonych. Z kolei delegat francuski oświadczył, że wycofuje swoją propozycję. Posiedzenie zostało przerwane a komitet zbierze się ponownie w dniu dzisiejszym.

Morderca wykryty po 11 latach.

Donoszą nam z Sosnowca: W kwietniu 1922 r. dokonano w Sosnowcu potwornego morderstwa w mieszkaniu rodziny Dudałów. Bandyci w celach rabunkowych wtargnęli do mieszkania i zamordowali pogrążonych we śnie Wiktorję Dudałową i jej córkę 11-letnią Irenę a 7-letniego syna Dudałowej ciężko ranili. Po zrabowaniu 8000 marek bandyci zbiegli. Prowadzone śledztwo nie dało rezultatów. Dopiero w tych dniach policja śledcza wpadła na trop sprawców. W związku z tem jako domniemanego sprawcę morderstwa, dokonanego przed 11 laty, aresztowano Bolesława Makowskiego, zamieszkałego w Sosnowcu. Makowskiego oddano do dyspozycji władz sądowych.

Żydzi poruszyli świat przeciw Hitlerowi.

Londyn. „Manchester Guardian“ i „Daily Herald“, przeciwstawiając się kategorycznie wystąpieniu Goeringa, który zaprzeczył wiadomościom o prześladowaniu żydów w Niemczech, wstępują z nowym oskarżeniem przeciw Hitlerowi, Goeringowi i Goebelsowi, podając szereg nowych przykładów okrucieństw i znęcania się nad żydami. Obydwa dzienniki wzywają Goeringa, aby wypowiedział się co do wymienionych przykładów, zapowiadając, że dziś podadzą nowe fakty barbarzyństwa hitlerowców. Akcja bojkotowa spontanicznie się rozwija i spowodowała, że cały szereg firm żydowskich w Anglii zwraca się do placówek polskich w Londynie z prośbą o podanie firm polskich, do których można byłoby skierować zamówienia wycofane z Niemiec z racji bojkotu.

Londyn. Z Waszyngtonu donoszą, że w Izbie Reprezentantów wniesiony został przez postępi Sirovich'a wniosek, aby wszystkie umowy uległy zerwaniu pomiędzy St. Zjednoczonymi a Niemcami o ile Niemcy będą kontynuować prześladowania rasowe i religijne, a rząd niemiecki nie ukarze winnych i nie udzieli odszkodowań.

Londyn. W Hydeparku odbyła się demonstracja żydowska, na której manifestanci wśród ogromnego podniecenia żądali natychmiastowego zastosowania ostrych represji. Tłum żydowski powracający z manifestacji do domów napadł na pewnego dziennikarza niemieckiego, który użył obraźliwych wyrazów przeciwko akcji żydowskiej. Dziennikarz ten musiał uciec pod ochronę policji.

Tunis. Wszystkie sklepy były w dniu wczorajszym zamknięte na znak protestu przeciw terrorowi antyżydowskiemu w Niemczech. Poza tem zorganizowali żydzi manifestacje uliczne.

Sosnowiec. Wczoraj w godzinach południowych odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich organizacji żydowskich w Sosnowcu, tak politycznych i społecznych jak i gospodarczych i kulturalnych z udziałem przedstawicieli gminy żydowskiej. Zebraniu przewodniczył rabin Hager. Wydano odezwę plectującą barbarzyńskie napady hitlerowców na obywateli pochodzenia żydowskiego. Na znak protestu wszystkie sklepy żydowskie od godz. 17—19 były zamknięte. Około godz. 18 odbył się wielki wiec żydowski. Po przemówieniach dr. Melodysty i rabina Hagera uchwalono rezolucję wzywającą do bojkotu towarów niemieckich. Zebrani uchwalili poza tem rezolucję wyrażającą rządowi polskiemu podziękowanie za dotychczasową interwencję.

Berlin. W kołach narodowo-socjalistycznych oświadcza się, że przeprowadzenie zapowiedzianej przez partię hitlerowską kampanii bojkotowej przeciw żydowskiemu sklepom w Niemczech zostało narazie odroczone. Narodowi socjaliści zaczekają na to, czy zapowiedź zarządzeń odwetowych odniesie pożądany skutek zagranicą. Proklamacja bojkotowa jest przygotowana i może być w każdej chwili ogłoszona, gdy tylko będzie stwierdzonem, że „agranica nie zaniechała kampanii antyniemieckiej“.

Berlin. Z wielu miejscowości na Górnym Śląsku niemieckim nadchodzą wiadomości o akcji bojkotowej prowadzonej przez narodowych socjalistów przeciw składom żydowskim. W Gliwicach szturmowcy ustawili przed składami żydowskimi posterunki nie dopuszczające publiczności. Część kupców zmu-

szona była zamknąć swoje sklepy. Policja zachowywała się biernie. Do zajść nie doszło. W Głogowie na żądanie narodowych socjalistów zamknięto trzy domy towarowe. Poza tem szturmowcy hitlerowscy zarządzili zamknięcie wielu sklepów żydowskich, biur adwokackich i ambulanśw lekarskich. W Schwerinie n. W. zamknięte zostały wszystkie sklepy żydowskie. Właściciele tych sklepów zmuszeni byli do wypłacenia pensji personelowi za 2 miesiące zgóry. Również w Nadrenji zamknięto domy towarowe i sklepy żydowskie w Essen i Duisburgu.

Dyskusja w sejmie nad poprawkami senatu do ustawy o ubezpieczeniu społecznem i kartelach.

Warszawa. Wczorajsze posiedzenie Sejmu poświęcone było całkowicie załatwieniu poprawek Senatu do szeregu projektów ustaw. Na wstępie poseł Gosiewski zreferował zmiany do projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Komisja ochrony pracy podzieliła bardzo liczne poprawki na cztery grupy, z których dwie proponowała odrzucić, dwie zaś przyjąć. Poseł Reger (P. P. S.) oświadczył, że klub jego w głosowaniu nad poprawkami udziału nie weźmie, poczem kluby robotnicze i ludowe opuściły w czasie głosowania sale obrad. Poprawki Senatu załatwiono w myśl wniosków komisji. Następnie poseł Czernickowski zreferował zmiany Senatu do projektu ustawy o kartelach. Ważniejsze poprawki są następujące. W art. 2 Senat precyzuje dokładniej obowiązek zgłaszania karteli przez jednego z uczestników, co zwalnia innych

uczestników od tego obowiązku. Te zmiany Sejm przyjął. W art. 7 Senat wprowadził zmianę, że przed sądem kartelowym nie istnieje przymus adwokacki nie tylko dla stron, lecz także dla ministra Przemysłu i Handlu. Również i tę poprawkę przyjęto. Tak samo przyjęto inne poprawki w myśl wniosków komisji. W dalszym ciągu Sejm przyjął w myśl wniosków komisji zmiany zaproponowane przez Senat do następujących ustaw: O sądach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, o wykupie przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki, o biurach, pisania podań oraz zakazie udzielania porad prawnych, o wykupie gruntów, podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżaw rolnych, o uregulowaniu prawa własności gruntów oddanych w drodze parcelacji.

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

5) (Ciąg dalszy.)

— Obyś się tylko nie zawiódł — odparła żona. — Idź z Bogiem a niech ci Bóg zdrowego znów do domu przyprowadzi.

— Bądź zdrowa, kochana Józe — i już miał wychodzić, gdy usłyszał słowa żony:

— Franciszku, dreczy mnie złe przecucie. Nie chodź dzisiaj do miasta, odłóż to na jutro. Boję się, ażeby ci się co nie stało!

— Nie obawiaj się — odpowiedział Mak. — Pójdę i wrócę, jak już tyle razy wróciłem. A choćby nawet o północy nie przyszedł, nie trwóż się i bądź przekonana, że medytujemy nad maszyną. No, bądź zdrowa!

— Idź z Bogiem! — wyrzekła Józe i uczuła dziwną a niewytłumaczoną trwożę w sercu.

2.

Morderstwo.

Inżynier Stefan Wilkus pracował jeszcze w biurze fabrycznym. Zwykle kończyła się jego służba o ósmej godzinie wieczorem, lecz od kilku dni zosta-

wał dłużej, ponieważ trzeba było kilka pilnych prac wykonać.

W jasno oświetlonej pracowni siedział przy stole, zajęty rysunkami i obliczaniem. Był to człowiek młody: wyglądał na 27 lub 28 lat. Wyraz twarzy miał łagodny a z oczu wyzierała mu poczciwość serca.

Przed dwoma laty przybył z nad morza Bałtyckiego na Śląsk i tu przyjął miejsce inżyniera w fabryce Glasa, zbrojarniczej żyda. Ponieważ wszyscy urzędnicy fabryki byli żydami, spoglądali z początku na niego z podejrzeniem jako na katolika a przytem jeszcze na takiego, który się wyraźnie do polskiego pochodzenia przyznawał. Lecz Wilkus czując się tegim w swoim fachu, nie dbał o to, co o nim mówiono, pełnił akuratnie swoje obowiązki, był oszczędny i zyskał sobie przyjaźń i szacunek ludzi.

Robotnikom okazywał wiele życzliwości. Jego koledzy z urzędników widząc to, mówili:

— Nic dziwnego; on Polak, robotnicy Polacy, więc sobie sprzyja.

Czy z tej, czy z innej przyczyny, w każdym razie robotnicy poważali go i słuchali najwięcej ze wszystkich urzędników. Pokazało się to najdotkliwiej przy strajku. Gdy sam właściciel fabryki ze strajkującymi porozumieć się nie mógł, Wilkus wezwany przez fabrykanta, w

krótkim czasie spór załagodził ku zadowoleniu jednej i drugiej strony.

Z pomiędzy robotników najwięcej się z nim stykali maszyniści i monterzy, albowiem do niego należał dozór nad maszynami. Tych robotników znał najlepiej i oni znali jego.

Tem się tłumaczy jego życzliwość dla Maka. Wilkus poznał, że Mak ma przenikliwy rozum i że mu się wielki wynalazek, nad którym pracował, może udać. Znając się na tkactwie, wiedział inżynier dobrze, co by taka udoskonalona maszyna znaczyła. Za jej pomocą można by wszystko taniej i lepiej fabrykować.

Za pieniądze otrzymane jako nagrodę rządową łatwo by było Makowi założyć własną fabrykę. Już o tem obaj mówili a nawet plany przyszłej fabryki z grubszego wykonali. Wilkus przystąpiłby chętnie do spółki, co choć żydowi służył, to jednak w istocie był przeciwnikiem żydowszczyzny i cieszyłby się bardzo, gdyby chrześcijańska fabryka powstała.

Ile razy Mak z rysunkami lub modelem maszyny do niego przychodził, zauważał Wilkus postępy i ulepszenia i coraz więcej nabywał przekonania, że ostatecznie Mak zbuduje doskonałą maszynę.

Lepsza przyszłość zaczęła się do niego uśmiechać. Dotąd życie jego było twarde i ciężkie. Syn ubożego rybaka

na Pomorzu, chcący wiedzy ukończył o głodzie i chłódzie szkoły. Obecna posada jego była dość lichy płatna, a przecież Wilkus musiał z niej zasilać jeszcze matkę swoją staruszkę. Ciągły brak pieniędzy w życiu nauczył go cenić ten marny kruszec i z czasem wyrodziła się w sercu żądza złota.

— Ach, gdybym był bogatym! — wzdychał sobie często.

Często sam się ganił za tę słabość dla mamony, bo z natury nie był jej żądny, a rodzice zawsze mu mówili, że bogactwa są marne i znikome. Lecz przekonawszy się w życiu, jak łatwo człowiekowi się powodzi, gdy ma pieniądze, a jak niezmiennie trudno, gdy ich nie posiada, zachorował na gorączkę złota.

— Ach, gdybym był bogatym!

W tej chwili podniósł głowę od rysunków i patrząc w błyszczące światło elektryczne, mimowoli pomyślał o tem, co się też dzieje z maszyną Maka. Od kilku dni już go nie widział.

— Muszę go jutro odwiedzić i dowiedzieć się o postępach. Ta maszyna, ta maszyna może nas obu uczynić bogatymi.

I myśl jego zaczęła przesuwac przed oczami jego ducha miłe obrazy przyszłości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sroda
29
marca

Św. Eustazego, opata, † 625.
Św. Jonasza i Barachizjusza, męcz. † 345.
Słow.: Krzesław.

Jutro, czwartek, 30 marca: Św. Zozyma, biskupa.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 5.29, o godz. 18.10
Księżyc o godz. 6.19, o godz. 22.35

Z historii śląskiej.

29 marca. 1456. Jodok Rosenberg, obrany w dniu 8. marca biskupem wrocławskim, przyjął wybór. Papież Kalikst III udzielił mu dyspensy, iż nieco za młody (25 lat liczył i wybór jego zatwierdził 9 czerwca 1456. — 1664. Opolskie i Raciborskie stany uchwaliły, że raz Opole, raz Racibórz, będzie wysyłał jednego deputowanego na zjazd książąt śląskich do Wrocławia. — 1926. Ustawą, wydanej przez województwo śląskie, zaprowadzono tak zwany celibat nauczycielski i postanowiono, iż nauczycielki, które po wejściu ustawy w życie wyjdą za mąż, za odpowiednim jednorazowym odszkodowaniem, zaprzestaną udzielania nauki w szkołach publicznych.

W roku: 1644. Księstwa Opole i Racibórz były podzielone na 13 powiatów: Opole, Racibórz, Głogówek, Koźle, Sławęcice, Strzelce, Toszek, Gliwice, Biała, Prudnik, Niemodlin, Olesno i Lubliniec. W tym obwodzie było 27 miast, 870 wsi, 21 zasiedziały hrabiów i panów, 353 dóbr rycerskich i szlachty w 183 generacjach. — 1646. Hrabia Jerzy Oppersdorff zbudował dla robotników w hucie „Nieślepów“ (dziś: Raciborska Kuźnia) jeszcze w tym roku większą kaplicę, zapisując równocześnie dla kościoła w Markowicach sto talarów, za co duchowieństwo tego kościoła odprawiało miało sześć razy w roku nabożeństwo w Raciborskiej Kuźni. Nad drzwiami widniał napis: „Bartłomiej Rompel 1646“. — 1646. W Raciborzu rozporządziła kolegiata, iż w Wielkanoc może iść tylko trzech wikarych poświęcać pokarmy po domach a dochodem podzielić mają się z drugim. 1647. Kościół w Rudyszwałdzie (pow. racib.) należał już jako kościół filialny do Tworkowa. — 1647. Miasto Opole zostało nawiedzone przez nowy pożar, który zniszczył większą część miasta. 1647. W uchwale sejmu krajowego wspomniano, że król polski Władysław IV otrzymał prawo, zamiast cesarskich żołnierzy, trzymać w obu księstwach, polskich dragonów.

Cała Polska na pomoc Wilnu!

Któż z nas nie ma szczerzego uczucia dla Wilna, miasta pięknych kościołów, miasta sztuki, rozkołysanych dzwonów, miasta wieszczów naszych i królów naszych, miasta wielkiej miłości i bożej i ludzkiej, miasta św. Kazimierza Królewicza i Najświętszej Panny Ostrobramskiej, miasta pięknej ludzkiej tęsknoty i ukochania, miasta Barbary Radziwiłłówny i Zygmunta Augusta? Kto nie doznał w Wilnie tego swego przyjęcia, którego gdzieindziej doznać nie można. Wszyscy kochamy Wilno, mimo, że nie wszyscy może znamy ten piękny gród Jagiellonów.

A Wilno znalazło się dziś w wielkiej potrzebie. Oto prastara Katedra Wileńska stoi przed grozą ruiny. Piękny stylowy gmach, ozdoba miasta i kraju, pomnik kultury naszej na ziemiach wschodnich, może lada dzień runąć, potrzebuje ratunku. Wielka powódź z roku 1931 podmyła fundamenty, zarysowały się ściany. Społeczeństwo wileńskie stanęło do pracy, dało co mogło, 334 tysiące zostały zebrane i wydane na umocnienie Portyku Bazyliki Wileńskiej, a jest to część tylko potrzebnej pracy — dla uratowania Bazyliki Wileńskiej potrzeba jeszcze około 800 tysięcy złotych. Tego społeczeństwo wileńskie

Z Cieszyńskiego.

Święcenia kapłańskie.

W dniu 19. bm. zostało w Widnawie przez ks. kard. arcyb. Bertrama wyświęconych na księży 8 diakonów, w tem 5 Polaków, 2 Niemców i 1 Czech. Z Polaków zostali wyświęceni: ks. Józef Gospoł z Szonychla, ks. Emil Kula z Frysztatu, ks. Józef Nowak z Górneg Żukowa, ks. Józef Taska z Jabłonkowa i ks. Franciszek Tomanek z Ropicy. W seminarium duchownym w Widnawie było razem z nowo wyświęconymi księżmi 58 wychowanków: 24 Polaków, 22 Niemców i 12 Czechów. Prymicie młodych księży odbyły się w sobotę i w niedzielę, dnia 25. i 26. bm. (c)

Z dyrekcji żeńskiej szkoły powszechnej i wydziałowej.

Cieszyn. W niedzielę, dnia 2. kwietnia br. odbędzie się o godzinie 9.30 w sali rysunkowej (II. piętro) wywiadówka, w czasie której grono nauczycielskie będzie udzielało rodzicom względnie opiekunom informacji o postępach w nauce i zachowaniu się ucznia za trzeci okres konferencyjny. Uprasza się o liczny udział, gdyż leży to w interesie rodziców wzgl. opiekunów. (c)

Państw. seminarjum naucz. męskie w Cieszynie (Bobrek).

Cieszyn. W niedzielę, dnia 2. kwietnia br. o godzinie 10. przed południem udzielać będzie grono nauczycielskie zakładu wyjaśnień w sprawie postępów w nauce i zachowaniu się kandydatów seminarjum i dzieci szkoły ćwiczeń. Przed wywiadówką odbędzie się po nabożeństwie zebranie rodzicielskie. Dyrekcja prosi rodziców i opiekunów o pewne przybycie. (c)

Z cieszyńskiego wydziału gminnego.

Cieszyn. W poniedziałek, dnia 5. marca odbyło się pod przewodnictwem wiceburmistrza Gabrischa posiedzenie budżetowe wydziału gminnego miasta Cieszyna. Referent finansowy wiceburmistrz Halfar przedstawił preliminarz budżetowy miasta na rok 1933-34, zamkający się kwotą 1.351.104 zł., zrównoważony w dochodach i wydatkach, a więc bez deficytu. W porównaniu z rokiem ubiegłym budżet obniżył się o 100 tys. zł. Przewidziana jest naprawa ulicy Liburnia, oraz części ul. Polnej i Błogockiej, jakoteż wybudowanie ul. Polnej na starym targu. Światło elektryczne ma być tańsze o 5 groszy, o ile dojdzie do umów z zakładami Brevier - Urban w Ustroniu na dostawę prądu. W ubiegłym roku dokonano oszacowania wszystkich domów, przyczem zredukowano kwoty szacunkowe o 20 proc.; gmina spodziewa się przy zatrzymaniu stawki 9 pro mille (od tysiąca) zebrać 212 tys. zł. podatku budynkowego. Na opiekę społeczną wstawiono wyższą kwotę, nadto 20.000 zł. dla bezrobotnych, które muszą być użyte produktywnie. Ma też być przeprowadzona rewizja wszystkich zasilków dla prebendarzy, by stwierdzić, czy nie są pobierane bezprawnie zapomogi. W debacie budżetowej przemawiali: radca Machaj imieniem socjalistów, radca Fiala w imieniu klubu niemieckiego oraz radca Szusick za klub polski. W głosowaniu przyjęto budżet głosami klubów polskiego, niemieckiego i żydowskiego przy wstrzymaniu się od głosowania socjalistów. Następnie uchwalono kupno domu Mencnarowskiego przy ul. Polnej 16 za cenę 14.000 zł., oraz zaopiniowano przychylne podania koncesji Jerzego Lajczoka (mleczarnia i herbaciarnia), ul. Głęboka 6 i Piotra Nowotarskiego (tania kuchnia), Zamkowa 24, natomiast odmownie załatwiono podania Bendor-

fa (zakład dentystyczny) i Chmiela (tania kuchnia). (c)

Jak obchodzono imieniny Marszałka?

Zarzecze. W naszej wsi istnieje 7 związków o celach dobroczynnych oraz kulturalno - oświatowych. Dzięki rozumnej taktyce zarządów istnieje pomiędzy nimi harmonijna współpraca. Zgodą związkowa pozwala na to, iż podczas obchodów narodowych stają one wszystkie ramię przy ramieniu i wywiązują się godnie ze swego zadania. Ostatni obchód imienin marsz. Piłsudskiego był tego wyraźnym dowodem. W wigilję imienin odbyły się dopołudnia poranki w obu szkołach, zaś wieczorem Zw. Strzelecki po swojemu i pięknie uczcił swojego duchowego wodza. Po defiladzie złożył oddział raport swemu prezesowi p. Antoniemu Ferdeckiemu a następnie tenże przedstawił strzelcom w krótkich słowach postać solenizanta. Strzelcy otaczają następnie ognisko, i pod kierunkiem naucz. Hliśnikowskiego śpiewają swe pieśni strzeleckie. Chwila ta wywarła wielkie wrażenie, podniosła Strzelców na duchu i prawdopodobnie zachęciła do następnych występów. Bardzo poważnie obchodzono również sam dzień imienin. W nabożeństwie brała udział dziatwa szkolna, wymaszerowały umundurowane związki: Zw. weteranów wojskowych i straż pożarna. Dla ludności urządziła dziatwa szkoły I. poranek. Życzycy sobie tylko należało, by młodzież dorastająca nie zorganizowana oraz niektórzy starsi mieli więcej cierpliwości i wysłuchali hymnu narodowego, jeżeli już ich samych Bóg nie obdarzył zdolnością do śpiewu. (c)

Zebranie Związku Śląskich Katolików.

Skoczów. W dniu 26. bm. odbyło się z ramienia Związku Śl. Katolików organizacyjne zebranie w Skoczowie przy niezwykle licznej publiczności. Z powodu niemożności przybycia na zebranie prezesa Związku ks. prałata Grima, przewodniczył zebraniu i zagaił p. Staszko, a referaty wygłosili posłowie Halfar i Palarczyk o pracach poselskich w sejmie warszawskim i śląskim. Rzeczowe wywody obu posłów próbowały zakłócić miejscowe męty chadeckie i socjalistyczne. Spotkały się one jednak z tak gruntownym wyjaśnieniem i ciętą repliką obu posłów, że przy końcu zebrania, gdyby czas był pozwolił na dłuższe debaty, i ta garstka otumanionych i niemądrze gadających, byłaby wzniosła okrzyk „precz z chadecją“! Z przebiegu zebrania wynika jednak jasno, jak deprawującą, demoralizującą i rozkładową jest czynność polityczna śląskiej opozycji, siejącej zupełnie niepożyteczne hasła i deprawujące dotychczas spokojny i rozumny charakter polityczny ludności w Cieszyńskim. Jeżeli opozycja (chadecja, socjaliści itd.) wszędzie posiew taki rzuca, to jest to zbrodnia, której tolerować nie można i której radykalnie a szybko trzeba leć urwać, bo wkrótce może być za późno! — Pod adresem zaś Związku Śl. Katolików trzeba skierować żądanie energiczniejszej akcji, częstszego i żywszego kontaktu z ludnością, jeżeli nie chce dopuścić do zaprzepaszczenia dotychczasowych zdobyczy i stracić na wpływie i liczebności na rzecz innych ugrupowań politycznych na Śląsku. Okazuje się bowiem, że tylko sprawna organizacja związkowa i częste referaty posłów wobec ludności, takie jak ostatnio w Skoczowie, potrafią wzmocnić front katolicki na Śląsku i zniweczyć zakusy polityczne innych ugrupowań. zupełnie obcych na terenie Śląska Cieszyńskiego. (c)



Szybko i dobrze!

działają tabletki Togał przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach i rwaniu w stawach, neuralgii i przeziębieniu. Już od przeszło lat 15-tu z najlepszym powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togał. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów, potwierdziło skuteczność działania tabletek Togał. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze! Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Do nabycia we wszystkich aptekach.



Dwa przedstawienia.

Zebrzydowice. Koło szkolne LOPP, zaprasza serdecznie wszystkich na piękne przedstawienie, urządzane dnia 2. kwietnia i 9. kwietnia w sali p. Siwka. Odegrana zostanie piękna baśń fantastyczna „Za siedmioma górami“, której treścią jest miłość synowska do chorej matki. Sztuka ta jest małym arcydziełem literackim. Udział bierze przeszło 60 młodocianych amatorów. Przedstawienie, przygotowane z wielkim trudem i znacznymi kosztami, na olbrzymiej scenie, pozostawi z pewnością niezatarte, miłe wrażenie u widzów. Młode pokolenie chce widzieć spokojną przyszłość przed sobą i wie, że pokój zapewnić nam może jedynie siła i potęga narodu. Rozumieją to dzieci i dla osiągnięcia tego celu ofiarowały swoją pracę, gdyż zysk przeznaczony jest na cele obrony naszego państwa. (c)

Zgromadzenie poselskie.

Pruchna. W niedzielę, dnia 2. kwietnia br. o godz. 4 po południu odbędzie się zgromadzenie poselskie z ramienia Zw. Śląskich Katolików w Pruchnej w sali p. Gumoli, Referat wygłosi p. poseł Halfar. (c)

Przemysłowiec przemysłnikiem.

Jak się dowiadujemy, została w tych dniach u znanego bielskiego przemysłowca pana B. P. przeprowadzona przez straż graniczną po raz drugi rewizja domu. Przedmiotem rewizji był fakt, iż tak pan P. jak i jego małżonka od dłuższego czasu przemycali przez granicę przedmioty garderoby i użytku domowego. W sprawie tej straż graniczna prowadzi dochodzenia — wskutek czego z zrozumiałych względów bliższych okoliczności podać nie możemy. W swoim czasie powrócimy do tej dosyć sensacyjnej afery. (c)

Śmierć na sali sądowej.

Biała. Podczas rozprawy w sądzie grodzkim w Białej zmarł nagle na udar serca Jonas Teitelbaum, kupiec z Białej, obwiniony o przekroczenie ustawy o środkach spożywczych. (c)

Za puszczeniem w obieg fałszywych monet do kozy.

Biała. Policja w Białej przytrzymała Katarzynę Łaciak z Szczyrku i Marię Chrobak z Lipnika pod zarzutem puszczenia w obieg fałszywych monet srebrnych. (c)

zdobyć już nie może. Trzeba wsiłku całej Polski, jak długa i szeroka. Dlatego ministerstwo spraw wewn. na prośbę Głównego Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej wyznaczyło dzień 2. kwietnia br. jako „Dzień Ratowania Bazyliki Wileńskiej“. Wszędzie potworzyły się Wojewódzkie Komitety Ratowania Bazyliki Wileńskiej. Wszędzie i władze kościelne i państwowe zarządziły zbiórki w kościołach i zbiórki publiczne, wszędzie organizacje społeczne stają do energicznej pracy. Polska cała

musi przyjść z pomocą Wilnu, całe społeczeństwo naszego państwa zdobędzie się w dniu 2. kwietnia br. na największą ofiarność.

Województwo śląskie.

* Z działalności śląskiego komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. W dniu 22. marca br. odbyło się pod przewodnictwem p. gen. dr. Zająca zebranie zarządu śląskiego komitetu wojewódzkiego LOPP. Na zebraniu omówiono szereg

ważnych spraw, między innymi sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, — wykonanie robót nad rozbudową lotniska w Katowicach, sprawę budowy lotniska w Bielsku, dalej sprawy organizacyjno - lustracyjne, obchód dziesięciolecia istnienia ligi, propagandę obrony przeciwnie - gazowej, szybownictwo, malarstwo i inne. Ponadto omawiane były obszernie sprawy finansowe a w szczególności preliminarze budżetowe komitetów powiatowych i miejskich LOPP.

Delegat ministerjalny bawi na Śląsku w sprawach węglowych.

Bawi na Śląsku dyr. depart. górnictwo-hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Peche i prowadzi rozmowy z przedstawicielami Konwencji węglowej w sprawach, dotyczących całokształtu zagadnień w górnictwie węglowym. W najbliższych dniach, prawdopodobnie we czwartek spodziewany jest przyjazd wiceministra Op. Społ. dra Ducha.

* 3000 osób utraciło pracę w górnictwie śląskim w I kwartale br. Według urzędowej statystyki w końcu ub. r. zatrudnionych było w górnictwie Górnego Śląska około 54.000 górników, obecnie zaś z końcem marca br. 51.000, czyli, że w ciągu pierwszych 3 miesięcy br. uległo redukcji około 3000 robotników, zatrudnionych w kopalniach Górnego Śląska. Poza tym jeszcze spoczywają w biurku komisarza demob. w Katowicach m. in. następujące wnioski o redukcję: 2000 robotników z kopalni „Giesche”, 400 z kopalni „Hoym”, 600 z kop. „Gott-hard” i „Lithandra”. Ogółem w najbliższym czasie ulec ma redukcji około 4500 robotników, z których zresztą część już została zredukowana wskutek zamknięcia kop. „Fanny” w Welnowcu, co nastąpiło już 23 bm. W dalszym ciągu jeszcze zgłoszone zostały 3 wnioski o zamknięcie kopalni: „Radzionków”, „Brada I.” i „Piast”. Na wymienionych trzech kopalniach zatrudnionych było dotychczas 2860 górników. Należy jeszcze wyjaśnić, że z zatrudnionych do tej pory 51.000 górników na Śląsku, około 12.000 górników zostało „zurlopowanych”, czyli, że faktycznie pracuje w kopalniach na Śląsku obecnie około 39 tys. robotników.

* Zachorowania i zgony na choroby zakaźne. W okresie od 12 do 18 marca br. zanotowano na obszarze województwa śl. następujące zachorowania i zgony na choroby zakaźne: 2 wypadki na dur brzuszny, czerwotka 1, szkarlatyna 21, błonica 29 (2 śmiert.), odra 15 (1 śmiert.), róża 3, krztusiec 4, zakażenie pęcherzykowe 3 (1 śmiertelny), gruźlica o-twartą 5, jaglica 2, ospa wietrzna 21.

* Zmiana nazwy urzędów telegraficznych. Dyrekcja poczt i telegrafów w Katowicach donosi, że z dniem 1. kwietnia br. zmienia się nazwy zarządów technicznych telegrafów i telefonów w Bielsku i Król. Hucie, pierwszego na „Urząd teletechniczny Bielsko”, drugiego na „Urząd teletechniczny Królewska Huta”.

Z Katowickiego

Śląsk oczyszczony z placówek O. W. P.

W ślad za zarządzeniem p. ministra spraw wewnętrznych, rozwiązującym wszystkie jednostki organizacyjne Obozu Wielkiej Polski w całej Polsce, w dniu wczorajszym władze na Śląsku zastosowały to zarządzenie w stosunku do placówek w górnośląskiej części Województwa. Placówki takie istniały między innymi w Katowicach, Król. Hucie, w Rudzie i w Nowym Bytomiu.

Konferencja u komisarza demobilizacyjnego.

Katowice. U komisarza demob. odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zwolnienia urzędników w przedsiębiorstwach księcia pszczyńskiego. Decyzja komisarza demob. w sprawie redukcji jeszcze nie zapadła.

Hojny dar na kolonie letnie dla ubogiej diatwy.

Katowice. Grono nauczycieli szkoły powszechnej nr. 3 w Katowicach, z okazji imienin powszechnie cenionej kierowniczki p. Marji Renowiczowej, wręczyło 100 zł. (sto zł.) zamiast prezentu, na cele humanitarne. P. kierowniczka przekazała tę kwotę Radzie Rodzicielskiej powyższej szkoły na kolonie letnie dla ubogiej diatwy.

Jak pracuje kółko przyrodnicze przy gimnazjum żeńskim.

+ Katowice. Kółko przyrodnicze przy gimnazjum żeńskim w Katowicach przemocowało na drzewach placu Wolności w Katowicach własnym kosztem 11 domków dla ptaszków. W podwórzu gimnazjalnym utrzymuje poza tym to samo kółko przyrodnicze dwa ptaszniki. Zimą przychodzi tudzież głodna ptaszyna i korzysta obficie z wyło-

Sprawa ulg dla pożyczkobiorców osadniczych na pomyślnej drodze.

Katowice, 29. 3.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. wojewody dr. Grażyńskiego odbyła się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja z udziałem przedstawicieli klubów poselskich Sejmu Śląskiego, przedstawicieli Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnego, Tow. osadn. Ślązak i Okręgowego Urzę-

du Ziemskiego, dotycząca nowelizacji ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym. Obrady szły w kierunku poczynienia ulg pożyczkobiorcom, objęcia przez Śląski Fundusz Gospodarczy finansowania osadnictwa na roli i konwersji pożyczek udzielonych na cele budowlane przez Banki Ludowe i Komunalne Kasy Oszczędności.

Starcie z przemytnikami pod Nowymi Reptami.

Dnia 27 bm. o godz. 19 na pograniczu Niem. napotkała straż graniczna na odcinku Repty Nowe-Sucha Góra szajkę przemytników, liczącą około 50 osób, przeważnie mieszkańców Rept Nowych. Przemytnicy przenosili towar z Niemiec do Polski. Przy pościgu za przemytnikami straż graniczna użyła broni palnej, dając kilkadziesiąt strzałów karabinowych i 4 rewolwerowe, przyczem został ciężko ranny niejaki Michał Górek, lat 34, z Nowych Rept. W drodze do placówki straży granicznej ranny zmarł. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala w Tarn. Górach. Również został lekko ranny Józef Motyl, lat 18, z Rept Nowych. Otrzymał on ranę postrzałową w prawy bok i został umieszczony w szpitalu powiatowym w Tarn. Górach. Przy transportie rannych wdarł się do

placówki straży granicznej tłum złożony z około 200 osób, który zajął wobec funkcjonariuszy straży granicznej groźną postawę, rzucając na funkcjonariuszy kamieniami. Zatrzymano 8 osób, mieszkańców Rept Nowych z hersztem bandy Wiktorem Kuną na czele. Około godz. 23 przywrócono zupełny spokój. Przemytnikom skonfiskowano kilka worków rodzynek i pomarańcz, drożdży i t. d.

Na odcinku granicznym Mikoleska-Boguszowice straż graniczna rozbiła w ostatnich dniach bandę przemytniczą, złożoną z 30 osób. Przemytnicy pochodzili z Tapkowic i Ożarówic. 9 przemytników ujęto, reszta zbiegła. Skonfiskowano 20 kg wanilii, 50 kg migdałów i tyleż rodzynek oraz większą ilość spirytusu skażonego.

żonego pokarmu. Kierowniczką kółka przyrodniczego, pani prof. Dankówna, zamierza w letnim sezonie prace kółka znacznie rozszerzyć i przede wszystkim skompletować jeszcze bardziej już obfite zbiory okazów przyrodniczych.

Z walnego zebrania Stow. pszczelarzy.

+ Katowice. Stowarzyszenie pszczelarzy im. ks. Dzierżona odbyło swe walne zebranie 19 lutego br. Postanowiono zmienić nazwę „Grupa” na „Stowarzyszenie”. Stowarzyszenie jest członkiem Okr. Zw. Towarzystw Ogrodów działkowych i przydomowych woj. śląskiego, należy zatem do Śląskiego Związku Towarzystw pszczelniczych. Wybrano zarząd w następującym składzie: prezes p. Długolecki, zast. p. Babiuch, sekretarz p. Szeliga, zast. p. Krocze, skarbnik p. Kabut, kom. rewizyjna pp. Ryś, Tomczok i Pilorz. Ustalono komisję kontrolną, której zadaniem będzie kontrolować pasieki na zdrowotność pszczół bez względu na to, czy pasiecznik jest członkiem Stowarzyszenia lub nie. W skład komisji weszli panowie: Babiuch, Ryś i Wodniok. Stowarzyszenie odbywać będzie swe miesięczne zebrania w niedzielę po 15. każdego miesiąca o godzinie 14. Miejsce ogłaszane będzie na krótko przed zebraniem w „Katoliku” i innych gazetach Śląska. Sympatycy i goście będą mile widziani. Członkowie odebrali z cukrowni „Chybie” bezakcyzowy cukier do wiosennego podkarmienia pszczół. Zgłoszenia na członków należy kierować pod adresem: Stanisław Długolecki, Katowice, ul. Francuska 2.

Zwłoki noworodka w gliniance.

Katowice. P. Stencel z Zarzecza, jadąc rowerem obok glinianek cegielni Szalszy, przy ul. Karbowej w Katowicach, ujrzał w jednym z dołów paczkę owiniętą w papier. Gdy zbliżył się do niej i ją rozpakował, ujrzał ku swemu przerażeniu trupa noworodka. O swem odkryciu doniósł policji, która wszczęła poszukiwania za wyrodną matką.

Zaczadzenie.

Katowice. Dnia 27. bm. o godz. 8 przy kotłach centralnego ogrzewania w zakładach wydaw. „Kattowitzer Zeitung” uległ zaczadzeniu przez nadmierne wydobywanie się czadu węglowego z kotłów palacz 30-letni Emil Słomka. Odstawiono go pogotowiem ratunkowym do szpitala miejskiego.

Kradzież biżuterji.

Katowice. W czasie od 25. do 27. b. m. nieznani dotychczas sprawcy włamali się do składu jubilerskiego Bernarda Weinberga, przy ul. Marjackiej 11 i skradli 56 zegarków, 4 bransoletki, 3 naszyjniki pozłacane, 4 łańcuszki do zegarka pozłacane, 40 par kolczyków, ró-

wnieź pozłacane, 4 pary złotych kolczyków, 30 broszek pozłacanych, ołówek i wieczne pióro, lampę elektryczną, 2 zapalniczki, kilka sznurów imitacji korali, kilka pierścieni srebrnych i pozłacanych, kilka budzików i papierosnic, nieustalonej dotychczas wartości. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku. (k)

Stwierdzenie tożsamości nieszczęśliwej kobiety.

Zależę. Dochodzenia prowadzone w sprawie nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległa kobieta, która obok kopalni „Kleofas” wyskoczyła z jadącego tramwaju i zmarła w drodze do szpitala, wykazały, że wymieniona jest Wiktoria Larysz, mężatką, urodz. 18. 12. 1887 r. zamiesz. w Chropaczowie, przy ul. Bytomskiej 33. (k)

Tydzień wykładów z kultury i sztuki polskiej.

+ Bytków. Znany na tutejszym terenie pracownik oświatowy p. Dvkie-wicz zorganizował w czasie od 20 marca do 25 marca br. tydzień popularnych wykładów z kultury i sztuki polskiej. Prelegent informował uczestników o ruchu kulturalnym na Śląsku, a malarstwie polskim, o muzyce polskiej, o Szopenie, o Matejce. O Mickiewiczu opowiedział p. Hull. Wykłady powyższe były ilustrowane przeźroczkami i miały za cel zapoznać miejscowe społeczeństwo o stanie kultury i sztuki polskiej choć fragmentarycznie. Niestety społeczeństwo miejscowe dopisało nieszczególnie. (k)

Z Król. Huty

Urlopy w hucie „Królewskiej”.

Król. Huta. Wobec braku zapowiedzianych zamówień rządowych, fabryka zwrotnic huty „Królewskiej” zgłosiła u komisarza demobilizacyjnego wniosek o przedłużenie urlopów dla 90 robotników o dalsze 4 tygodnie, na co komisarz demobilizacyjny w ub. środę wyraził swą zgodę.

Katolickie koło abstynentów.

+ Król. Huta. W ubiegłą niedzielę, dnia 26. bm. odbyło się miesięczne zebranie Katolickiego koła abstynentów przy udziale 50 osób. Po zagajeniu przez prezesa p. Łebka, odśpiewaniu pieśni „Z Bogiem z Bogiem” i odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, wygłosił p. prof. Lubos dłuższy referat z historii starożytnej na temat: „Diogenes i Alexander Wielki”. Referat był bardzo pouczający i przez zebranych dobrze zrozumiany, o czym świadczyły huczne oklaski. W dalszym ciągu nastąpiło sprawozdanie z walnego zjazdu delegatów okręgu śl., komunikaty, śpiewy i przyjęcie kandydatów. Wypada nadmienić, iż pomimo kryzysu i bezrobocia społeczeństwo król.-huckie coraz wię-

cej interesuje się zagadnieniem alkoholizmu.

Kurs stenografji polskiej.

+ Król. Huta. Dnia 31. marca b. r. rozpocznie się nowy kurs stenografji polskiej dla początkujących. Wpisy przyjmuje się codziennie w gimnazjum przy ul. Gimnazjalnej od godz. 18—19 w klasie nr. 20. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych.

Napad rabunkowy na ulicy miasta.

Król. Huta. W nocy na 23 bm. o godzinie 2.10 po wyjściu z restauracji Małsa napadnięty został podróżujący Nowak Tomasz z Król. Huty i dotkliwie pobity, a następnie okradziony z pieniędzy. Nowak posiadał przy sobie 1000 zł. Pieniądze te sprawcy w czasie ogólnego zamieszania skradli. W toku dochodzeń przytrzymał i doprowadził do miejscowego komisarjatu pod zarzutem pobicia Nowaka i okradzenia go Rataja Gerharda, Pnioka Alfreda, Binka Jana, Kubickiego Alojzego i żonę jego Marię. W czasie rewizji domowej, przeprowadzonej w mieszkaniu Kubickich znaleziono w piecu 100 złotych, a w ubraniu Kubickiego 41 zł. Wszystkich przytrzymałych przekazano władzom sądowym w Król. Hucie.

Z Świętochłowickiego

Wybór naczelnika gminy.

Wczoraj odbyło się w Łagiewnikach posiedzenie rady gminnej celem wyboru naczelnika gminy. Oczywiście, iż posiedzenie zgromadziło wszystkich radnych oraz bardzo liczną publiczność.

Wszyscy radni, jednomyślnie wybrali na naczelnika gminy dotychczasowego komisarzycznego naczelnika gminy p. Edwarda Rybarza z Katowic.

Wiadomość o wyborze na naczelnika zasłużonego działacza narodowego, p. Rybarza, przyjęta została z niebywałym entuzjazmem przez całą radę jak i zebrana licznie publiczność, która zadookumentowała swą radość i zadowolenie oklaskami.

Po skończonem posiedzeniu rada gminna na część nowowybranego naczelnika gminy wydała trzykrotny okrzyk. Za tę miłą owację p. nacz. Rybarz podziękował wszystkim serdecznie, zaznaczając, iż nadal będzie pracował dla dobra swej gminy, jej obywateli i państwa. (ś)

Zmiana okręgu pocztowego.

Lipiny. Dyrekcja poczt i telegrafów w Katowicach donosi, że z dniem 1-go kwietnia rb. wydzieli się miejscowość Kopaninę z okręgu pocztowego urzędu pocztowo - telegraficznego Lipiny Śl. i przydzieli ją do okręgu pocztowego agencji pocztowo - telegraficznej Godula. (ś)

S. M. P. odegra „Mękę Pańską”.

+ Łagiewniki. Stowarzyszenie młodzieży Polskiej w Łagiewnikach odegra w niedzielę palmową, tj. 9. kwietnia br. o godzinie 7 wiecz. na sali p. Kokota wielkie przedstawienie religijne p. t.: „Męka Pańska” czyli „Golgota” w 10 odsłonach. Zarząd Stow. Młodz. Pol. na powyższe przedstawienie zaprasza całe społeczeństwo Łagiewnik. (ś)

Życiem przypłacił przemyt.

Ubiegłej nocy zastrzelony został przez funkcjonariusza straży granicznej przemytnik Paweł Łukosz z Gorzelic pow. świętochłowicki. Łukosz usiłował przemyścić rowar z Niemiec do Polski. Wezwany do zatrzymania się w okolicy Lipin przemytnik rzucił się do ucieczki, wobec czego strażnik strzelił do Łukasza, kładąc go trupem na miejscu. (ś)

Śmiertelny wypadek na kop. „Paweł”.

Wczoraj o godz. 10 na kop. „Paweł” w Chebziu zdarzył się tragiczny wypadek. Sygnalista kopalniany Jan Wallczek w niewyjaśnionych okolicznościach spadł z wysokości 15 metrów z szybu I na poziom „Heinitz” do poziomu Pochhammera ponosząc śmierć na miejscu. Zmarły osierocił żonę i czworo nieletnich dzieci. (ś)

Zakończony spór w hucie „Pokój”.

Nowy Bytom. Radcowie załogowi huty „Pokój” w Nowym Bytomiu żalili się, że zarząd huty zaprowadza przerwę w czasie pracy bez porozumienia się z radą zakładową. Przeciwno temu wystąpieniu zarządu huty rada załogowa wniosła zażalenie do inspekcji pracy. Przedstawiciele huty „Pokój” po

wymianie zdań doszli do porozumienia z radą zakładową, przyczem postanowiono, że dyrekcja huty będzie załatwiała w porozumieniu z radą zakładową wszystkie sprawy zaległe i wspólnie będzie załatwiać wszystkie sprawy sporne. (ś)

Z Pszczyńskiego

O zwalczanie szkodników i chorób drzew owocowych.

+ **Mikołów.** Celem zwalczania i tępienia szkodników i chorób drzew owocowych, zarządza się niniejszym na podstawie par. 15 rozporządzenia policyjnego z dnia 15. lipca 1890 (Gazeta Urzędowa nr. 30) bielenie wszystkich drzew owocowych na terenie tutejszego owodru urzędowego rocznym zwykłego wapna palonego. Do wykonania tego zarządzenia wyznacza się termin do dnia 15 kwietnia 1933 r. Gdy do wyznaczonego powyżej terminu zarządzenie to nie zostanie wykonane, będzie przeciw opieszałym wdrożone postępowanie karne, a ponadto zarządzone jego wykonanie przez osobę trzecią na koszt opieszalego. Ponadto na podstawie artykułu 3 ustawy z dnia 10. 12. 1924 o ochronie roślin (Dz. U. Śl. Nr. 27, poz. 99) zobowiązany jest każdy właściciel, posiadacz, dzierżawca lub użytkownik gruntu donieść w przeciągu trzech dni do Śląskiej Stacji Ochrony Roślin w Cieszynie o każdym dokonaniem spostrzeżeniu pojawienia się szkodników i chorób drzew owocowych na gruntach, będących w jego posiadaniu, dzierżawie lub pod jego zarządem. Chodzi w niniejszym wypadku o chorobę mszycy welnistej — krwistej — czyli korówki. Przekroczenia podlegają karze grzywny do 100 zł. (p)

Winną nieszczęsną oparą.

Mikołów. Jadący szosą z Mikołowa w kierunku Wilkowoj motocyklem Jan Rybicki z Mikołowa w towarzystwie Eryka Bodynka, również z Mikołowa, całą siłą najechał z tyłu na furmankę, jadącą w tym samym kierunku, skutkiem czego motocykl uległ znacznemu uszkodzeniu, a motocyklista Rybicki doznał poważnych okaleczeń ciała. Towarzyszący mu Bodynka, wyszedł z wypadku bez szwanku. Winę wypadku, jak początkowo dochodzenia wykazały, ponosi sam poszkodowany, ponieważ tak on jak i towarzysz jego byli w stanie podchmielonym i jechali zbyt szybko. (p)

Okradli piekarza z maki, drożdży i masła.

Kopanina. W nocy na 24. bm. nieznanymi dotychczas sprawcy po wyduszeniu szyby w oknie, weszli do wnętrza piekarni Jana Żogały w Kopaninach i skradli 3 worki maki pszennej po 60 kg., worek maki żytniej wagi 40 kg., większą ilość drożdży, cukru i masła sztucznego, poczem towar wynieśli przez okno i załadowali go na wózek ręczny. Według pozostawionych śladów kół stwierdzono, że sprawcy odjechali w kierunku Wartogłowca. Zarządzony pościg za sprawcami nie dał pożądanego skutku. (p)

100 zł. nagrody za wykrycie złodziei.

Borowa Wieś. W nocy na 25 marca skradziono 6 drzewek owocowych z ogrodu Tomczoków w Borowej Wsi. Właściciel przeznaczył 100 zł. nagrody temu, któryby mu wskazał sprawców kradzieży. Zgłoszenia: Katarzyna Tomczok, Katowice - Załęże, ul. Wojciechowskiego 45 lub też w najbliższym posterunku. (p)

Dzieci chorują na odrę.

Kobiór. W tych dniach zachorowało w gminie około 20 proc. dzieci szkolnych na odrę. W celu zapobieżenia dalszemu rozszerzeniu się choroby, wydały władze i lekarz powiatowy odpowiednie zarządzenia. (p)

Okradli kowala.

Koblór. W nocy na 26. bm. nieznanymi dotychczas sprawcy weszli do kuźni Jana Jelenia i skradli 2 imadła, 5 gwintowników, kilka sztuk pilników, łącznej wartości około 300 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (p)

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

Listy naszych Czytelników.

Z przedstawienia teatralnego.

+ **Michałkowice.** Świetlica bezrobotnych w Michałkowicach odegrała 26 bm. w sali p. Benkego sztukę patriotyczną z trzeciego powstania śląskiego w 3 aktach Piotra Sokólskiego pt. „Orlątko Śląskie”. Sztuka ta obfituje w piękne momenty o wysokim napięciu dramatycznym. Amatorzy ze swych ról wywiązali się b. dobrze, za co w znacznej mierze należy się uznanie reżyserowi p. kierownikowi Franciszkowi Lembasowi. Na zakończenie odegrano arcywesołą humoreskę pt. „Strachy w Chebziu”. Przedstawienie zostało poprzedzone przemówieniem o znaczeniu teatrów ludowych i amatorskich przez p. Sokólskiego. W przerwach przygrywała orkiestra świetlicowa pod kierunkiem p. Szymzaka. Przedstawienie zaszczytliwi swą obecnością p. naczelnik Antończyk, p. kom. Kaleta oraz przedstawiciele miejscowych towarzystw. Należy podkreślić, iż praca w tutejszej świetlicy jest intensywna. Istniejąca zaledwie pół roku świetlica, urządziła już kilka imprez — rozwijając pracę oświatową w różnych kierunkach, co jedynie należy zawdzięczyć pełnemu poświęceniu się p. kierownika Franciszka Lembasa. Obecnie świetlica przygotowała na 3 maja „Inszenizację żywych pieśni”. (k)

Zgon zasłużonej Polki.

§ **Kończyce.** Dnia 8 marca br. przeniosła się do wieczności s. p. Gertruda Sitkowska, żona naczelnika gminy z Kończyce. Zmarła była członkinią w wielu towarzystwach i przewodniczącą Tow. Polek od jego założenia. Koło kończyckie traci w niej nie tylko najdzielniejszą pracowniczkę, która rozwijała owocną działalność we wszystkich kierunkach, starając się o rozwój Koła przez odczyty, przedstawienia teatralne, zbiórki dla ubogich i bezrobotnych, zabawy i inne imprezy, ale przychodzić też biedniejszym członkiniom z radą i pomocą materialną. Odnaczała się wielką dobrocią i zjednała sobie serca nie tylko członków, lecz całej gminy, o czym świadczy liczny udział w Jej pogrzebie w Mysłowicach. — Prawdziwa Polka. dbała o rozwój polskości, zdając sobie dobrze sprawę z utwierdzenia jej na tak wysuniętej placówce i choć niejednokrotnie spotykała ją z tej strony nowe przykrości nie dbała o nie, ale dalej kroczyła naprzód. Jej to zasługa, że w Kończycach powstało Koło Młodych Polek, które tak pięknie zaczęło się rozwijać. Zmarła nosiła się z zamiarami rozwinięcia działalności Koła Tow. Polek w Kończycach, ale śmierć bezlitosna przecięła pasmo jej życia. Trudno wyliczyć w krótkich słowach jej zasługi. Cześć pamięci dzielnej Polki. (k)

Z Rybnickiego

Pożar.

Buków. Pisaliśmy, że szkoda, wyrządzona pożarem w zagrodzie Agnieszki Zgrządkowej dnia 17 marca wyniosła 1.500 zł. Okazało się jednak, że cała szkoda wraz ze spalonym inwentarzem wynosi 3.200 zł. (r)

Z Tarnogórskiego

Pożar lasu.

Tarn. Góry. W lasach hr. Donnersmarcka w miejscowości Czarny Las — wybuchł pożar. Spłonęło około 500 m. kwadr. młodego lasu. Pożar ugasił żołnierz, opodał stacjonowani. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Niemiecki samolot nad granicą polską.

Dnia 28 marca o godz. 10.45 pojawił się nad granicą polską obok Buhacza w pow. tarnogórskim na znacznej wysokości niemiecki samolot jednopłatowiec, który odleciał następnie w kierunku Gliwic. O godz. 11 ten sam samolot pojawił się ponownie w tym samym miejscu i krążyłszy dłuższy czas nad terytorium polskiem odleciał powtórnie w stronę Gliwic. O godz. 12.45 ten sam samolot przeleciał nad terytorium polskiem po raz trzeci i po dłuższym krążeniu nad Radzionkowem zawrócił w kierunku granicy niemieckiej. (T)

Z Lublinieckiego

Rekolekcje.

§ **Lubecko.** Od dnia 21 do 24 marca br. mieliśmy w naszym kościele parafialnym

Uroczyste zebranie z okazji imienin marszałka Piłsudskiego.

+ **Szarlej.** Miejskowa grupa powstańców urządziła wraz ze Zw. Rezerwistów, oddziałem Młodej Polski, Tow. ogrodniczym „Azalia” i cechem piekarzy, uroczyste zebranie ku uczczeniu imienin marszałka Piłsudskiego. Referat o życiu Marszałka wygłosił p. Zembok, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy i I. brgadę. P. Paweł Dzierża wygłosił potem wiersz okolicznościowy. Gwiazdą Górnośląską udekorowany został kolejarz Janus; dziesięciu innych członków otrzymało dyplomy. Ponieważ w tym samym dniu obchodził imieniny także p. Józef Zembok, prezes grupy, zgotowano mu małą niespodziankę. Nastąpiło składanie życzeń.

Echa wystawionego misterjum pasyjnego.

+ **Wodzisław.** Staraniem wychowanków całego seminarjum duch. XX. Salezjanów w Pogrzebieniu, ku uczczeniu 1900-letniej rocznicy ukrzyżowania Boskiego Zbawiciela, odegrano dnia 26. marca 1933 w Wodzisławiu na sali p. Szymczka misterjum pasyjne p. t. „Nazareńczyk”, które dzięki swemu głębiemu ujęciu religijnemu będzie na długi czas pokarmem duchowym dla publiczności, która swą obecnością wykazała zupełne zrozumienie dla swych szczytnych zasad katolickich. Kościół, organizując wiernych przy swym boku, udostępnia im nie tylko skarby duchowe, lecz również kulturalne, jakimi sam szafuje, a z których czerpać będą siłę i moc do walki ze złem w sobie i w świecie. Taką uctwą kulturalną dla wiernych było wyżej wymienione misterjum pasyjne. Całość przedstawienia wypadła nadzwyczaj dodatnio. Zaraz po pierwszym akcie dało się wyczuć zacięcie i wyrobienie reżysera, który wykrzeszał z młodych wychowanków niepoślednich aktorów. Poszczególne sceny znalazły swój wyraz w dobitności głosowej chóru. Piękne melodie o charakterze religijnym, wykonane przez zespół orkiestry wychowanków seminarjum duch., dały w przybliżeniu całokształt wieczoru. Dała się zauważyć podczas przedstawienia łączność duchowa wykonawców z publicznością. Podkreślić wypada piękną grę wychowanka w roli Judasza, następnie Chrystusa, wreszcie św. Jan i reszta zespołu w zupełności wywiązała się ze swych ról, czego dowodem były rzęsiste oklaski publiczności. (r)

rekolekcje. Kazania rekolekcyjne, które wygłosił przewiel. ojciec Pawełczyk były tak wzruszające, że nie było w kościele oka suchego. W dowód przywiązania do Boga i wiary św. prawie wszyscy parafianie przystąpili do Stołu Pańskiego. Za ten wysiłek i ofiarność, które położył w naszej parafii o. Pawełczyk jesteśmy zobowiązani serdecznie podziękować przewiel. ojcu na tem miejscu i zarazem prosimy Pana Doga, by dał mu sił do dalszej owocnej pracy, by owieczki swe mógł po śmierci wprowadzić do szczęśliwości wiecznej.

Wdzięczni parafianie.

Kradzież świń.

Woźniki. W nocy na 25. bm. nieznanymi dotychczas sprawcy skradli z niezamkniętego chlewa Wilhelma Bartosa w Ligocie Woźnickiej 2 wieprze, które zastrzelili w chlewie, trzeciego zaś zranili. Sztuki zabite wynieśli na pobliską łąkę i tam pozostawili wewnątrz, nogi i głowy wieprzów, a mięso załadowali na furmankę. Według pozostawionych śladów kół sprawcy odjechali w kierunku Zawiercia. (l)

Z całej Polski.

Straszne skutki eksplozji lampy karbidowej.

Inowrocław. W czasie podkuwania koni rolnika Szafrąńskiego z Nowego Dworu eksplodowała lampa karbidowa, służąca do oświetlania kuźni w Brudni, pow. inowrocławskiego. Wskutek wybuchu zawały się ściany boczne kuźni, a cały dach został prawie doszczętnie zniszczony. Znajdujący się w kuźni właściciel jej, Kessler oraz rolnik Sza-

frąński odnieśli bardzo poważne obrażenia. Poza tem mniej ciężko skontuzjowani są syn Kesslera oraz rolnik Nowakowski. Powodem wybuchu zdaje się było nieumiejętne obchodzenie się z lampą. Straty materialne Kesslera z powodu zniszczenia kuźni są dość duże.

30 000 zł. łupem włamywaczy.

Nadwórna w Małopolsce. W czasie nieobecności urzędników biurowych w firmie „Polska Foresta”, rozpruto kasę ogniotrwałą i zabrano gotówką 30 000 zł., przeznaczonych do wypłaty robotników tartacznych. Wszczęto energiczne dochodzenia.

Rzeczy ciekawe.

Latający rower.

Inżynier niemiecki Otto Beer podaje w czasopiśmie „Wissen und Fortschritt” (marzec 1933) opis swego wynalazku, który przedstawia nie mniej nie więcej jak urzeczywistnienie marzeń ludzkich ucieleśnionych w postaci mitycznego Icara. Jeśli wynalazek Beera spełnia w rzeczywistości to, co o nim komunikuje wynalazca, to przyprowadza on człowiekowi skrzydła, które może posługiwać się o własnych siłach, a nie jak w samolocie przez siłę motoru i nie jest zdany na łaskę wiatru jak w szybowcu. Oto opis tego wynalazku. Latający rower jest rowerem nieco dłuższym od rowerów zwyczajnych. Do widełek przedniego koła i do ram poza siodełkiem przytwierdzone są zastrzały, na których wspierają się po obu stronach roweru umieszczone poziomo dwie kołiste tarcze, nad każdą z nich zaś znajdują się czteroskrzydłowe wiatraki. Wiatraki te wprawia się w ruch za pomocą pedałów roweru przez łańcuchową przenośnię. Z tyłu znajdują się stery poziomowe i pionowe. Wynalazca podaje, że skonstruowanie latającego roweru kosztowało go 6 lat pracy. Przy pierwszej próbie z modelem wznosił się on po 1-metrowym starcie na 20 metrów wysoko i przebył w powietrzu 200 metrów. Model potrzebuje do wyładowania 10 do 15 metrów powierzchni.

Odkrycie wielkiego jeziora podziemnego w grocie Domicy.

Czechosłowacki klub turystyczny, będący właścicielem słynnej, olbrzymiej groty stalaktytowej, Domicy, w Słowacji, prowadził przez całą zimę ubiegłą poszukiwania w tej grocie, a wynikiem tych prac było odkrycie w niej wielkiego jeziora podziemnego, będącego niewątpliwie największym tego rodzaju jeziorem w Europie. Grota Domicy zawiera też kilka innych zbiorników wody, z których największy, zwany Kwietnicą, mierzy 120 m. długości. Świeżo jednak odkryte jezioro, leżące wyżej, niż dotychczas znane, obejmuje przestrzeń zgorą 10 000 m. kwadr. i posiada 3 m. głębokości. Z wody tego jeziora wznosi się do wysokości 20 m. przepiękne stalagmity, połyskujące w świetle wszystkimi barwami tęczy.

Humor.

Goniec.

Szeł był tego dnia w złym humorze, to też kiedy wszedł do biura i zobaczył gońca, siedzącego przy drzwiach i czytającego gazetę, wpadł w gniew:

— Jaką pensję dostajesz?

— Sto złotych miesięcznie.

— Masz tu trzyста złotych za trzy miesiące i wynos się! Tutaj trzeba pracować!...

Chłopak schował pieniądze i wyszedł pośpiesznie.

Po chwili szeł zawołał naczelnika wydziału personalnego:

— Ładnych pracowników pan przyjmuje, panie Kowalkowski! Przed chwilą właśnie wyrzuciłem jednego takiego darmoziada,

— Którego?

— Tego, co siedział przy drzwiach i czytał gazetę!

— Ależ, panie szefie, to wcale nie był goniec z naszego biura!

Składajcie datki dla bezrobotnych

Konto P. K. 307.795.

Z Ślaska Opolskiego.

Generalna „czystka“.

Po „oczyszczeniu“ władz prowincjonalnych, powiatowych, policyjnych i sądowych z jednostek, które nie miały na sobie polityry hitlerowskiej, władze centralne przystępują do usunięcia tych nadburmistrzów, burmistrzów, radców miejskich i kierowników gmin wiejskich, którzy nie hołdują bożyszczowi hitleryzmu. „Czystka“ ma być przeprowadzona do 10 kwietnia br. W pierwszym rzędzie zostaną usunięci wszyscy urzędnicy komunalni, którzy na podstawie legitymacji partyjnej dorwali się urzędów. Nadto także zwolennicy innych partij politycznych (opozycyjnych) liczyć się muszą z usunięciem ze służby.

Wysiedlenie żydów polskich.

W ubiegłym tygodniu doręczono 270 obywatelom polskim żydom, zamieszkałym w **Bytomiu**, akt wydalenia z Niemiec. Regencja w **Opolu** wzywa w swem piśmie do opuszczenia granic w przeciągu 2 miesięcy. Po tym terminie nastąpi przymusowe wydalenie.

Hitlerowcy bez litości katują swych przeciwników.

Z terenu Śl. Opolskiego coraz częściej dochodzą nas wiadomości o krwawym terrorze, uprawianym przez rozwydrzone bandy z pod znaku swastyki. Oto dowiadujemy się, iż do mieszkania znanego komunisty Fedora Kasse'a wtargnęła do domu banda hitlerowców. Wywlokła go siłą, okładając czem się dało do kwatery hitlerowców na placu Moltkego. Tutaj Kassel został skatowany do krwi i pod groźbą rewolweru zmuszono go do podpisania jakiejś deklaracji, poczem jak psa, nieprzytomnego, skrwawionego, wyrzucono na ulicę.

Z Bytomskiego.

Jak donosi bytomski „Lokalanzeiger“ z soboty, rada gminna w **Bobrku** postanowiła zażądać w regencji opolskiej zamknięcia polskiej szkoły mniejszościowej w **Bobrku**. Spodziewamy się, że regencja pouczy radę gminną o prawach Polaków na Śląsku.

Sąd w **Bytomiu** skazał na 4 tygodnie więzienia robotnika Pielorza, zatrudnionego na kopalni „Fiedlers - Glück“, który rozdawał broszurkę komunistyczną „Der rote Beobachter“.

Przed sądem przysięgłych w **Bytomiu** odpowiadał 26-letni robotnik Eryk Weiser z **Bytomia**, oskarżony o usiłowane zamordowanie swego ojca, 51-letniego maszynisty Roberta Weisera. W dniu 3 stycznia br., gdy ojciec oskarżonego wracał do domu, przy ulicy Gräupnera, przed bramą zauważył mężczyznę, który w tej chwili dobył re-

wolweru i dwukrotnie strzelił do niego. Ciężko ranny maszynista rozpoznał w uciekającym swego syna Eryka. Sąd skazał ojca na 8 lat ciężkiego więzienia oraz na utratę praw obywatelskich przez dalsze 10 lat.

Hitlerowcy i nacjonaści, uzyskawszy większość w radzie miejskiej w **Bytomiu**, postanowili wnieść na najbliższym posiedzeniu następujące wnioski: 1. nadać kanclerzowi Adolfowi Hitlerowi obywatelstwo honorowe miasta **Bytomia**, 2. przemianować plac cesarza Franciszka Józefa (dawniejszy bulwar) na „Hitler - Platz“, 3. przemianować ulicę Pocztową i Piekarską na Adolf Hitlerstr., 4. przemianować ulicę Krakowską na Goeringstrasse. Niezawodnie rada miejska te wnioski uchwali, gdyż nikt z opozycji nie odważy się zaprotestować przeciwko tym zachciankom hitlerowskim.

W sobotę 25. marca urządziła policja w **Bytomiu**, **Zabrze** i **Gliwicach** rewizję w 100 lokalach, w których znaleziono obfity materiał agitacji wyrotowej oraz pewne części składowe broni palnej i jeden granat ręczny bez zapalnika. Aresztowanych zostało w **Zabrze** 12, w **Gliwicach** 2 komunistów oraz 2 socjalistów, u których znaleziono broń.

Z Gliwickiego.

Onegdajszej nocy spaliła się w **Zawadzie pod Pyskowicami** stodoła majstra kowalskiego Juraszka. Ogień został podłożony z zemsty na tle politycznym.

W sobotę powtórzyły się napaści na adwokatów - żydów w gmachu sądu karnego w **Gliwicach**. Napadniętych zostało tym razem czterech adwokatów przez grupę młodych ludzi w ubraniach cywilnych. Asesorka - żydówka, sprawująca czynności sędziego, była zmu-

szona przerwać rozprawę. Policja przybyła po skończonej już „robocie“. Prezydent regencji w **Opolu** ogłasza komunikat urzędowy, w którym powiada, że hitlerowców nie łączy z zajściami.

W ubiegły piątek znaleziono w **Gliwicach** nad rowem, łączącym kanał kłodnicki z Kłodnicą, zwłoki mężczyzny. Dochodzenia wykazały, że nieboszczkiem jest 49-letni ślusarz warsztatów kolejowych Machoń z **Gliwic**, ojciec 8 dzieci. M. zmarł śmiercią naturalną.

Z Strzeleckiego.

W nr. 37 „Kat. Śl.“ podaliśmy wiadomość o szkole mniejszościowej w **Zandowicach**. W uzupełnieniu tejże wiadomości donoszą, że sprawcami pogłosku o zamknięciu tej szkoły są główny nauczyciel Krautwurst i nauczyciel Emerling w **Zandowicach**. Obydwaj opowiadali dzieciom, że szkoła mniejszościowa zostanie zamknięta 1 kwietnia. Nauczyciel Emerling jest zatrudniony w szkole mniejszościowej, to też z oburzeniem musimy stwierdzić, że postępowanie jego stoi w rażącej sprzeczności z postanowieniami konwencji genewskiej. Według niej nauczyciel mniejszościowy winien się starać o utrzymanie szkoły.

W niedzielę 2 kwietnia na sali p. Warzyńka w **Strzelcach** odbędzie się drugi okręgowy zjazd popisywaczy towarzystw śpiewaczych w powiecie strzeleckim. Popisywać się będą chóry z Rozmierki, **Zandowic**, **Zalesia**, **Nogowicz**, **Imielnicy**, **Grodziska** i **Strzelca**. Następnie odbędzie się akademja, której program wykona Tow. śpiewu im. **Adama Mickiewicza** z **Tarn. Gór**.

Z Opolskiego.

W jednej z ostatnich nocy, pociąg towarowy, zdążający z **Opola do Groszowic**, zatrzymać się musiał w otwartem

polu wskutek zepsucia się parowozu. Okoliczność tę wykorzystali złodzieje, którzy niespostrzeżenie dostali się do wnętrza wagonu z konserwami i zabrali większe ilości tych smakołyków.

Aresztowano w tych dniach i odstawiono do więzienia sądowego w **Opolu**, za podrabianie pięciomarkówek, złotnika Hointze. Przy nim znaleziono sześć sztuk a w jego warsztacie większą ilość tych falsyfikatów. Przypuszcza się, że Hointza podrabiał monety już od dłuższego czasu.

W sobotę zamknięto rozprawę sądową przeciwko sprawcom rabunku i zamordowania żony kupca Laxego w **Opolu**. Głównego winowajcę Hansa Schnircha sąd kazał na 15 lat ciężkiego więzienia. Prokurator wniósł o karę śmierci. Współwinni Franciszek Wojtalla otrzymał 6 lat a Heinelt 3 lata ciężkiego więzienia.

Z Oleskiego.

Do nowo obranego sejmiku powiatowego należy z ramienia partii polskiej p. Pielok z **Kościelisk**. Dotychczas było w sejmiku 4 przedstawicieli ludności polskiej.

We dworze w **Wojciechowie** spadła 50-letnia robotnica Blachnikówna tak nieszczęśliwie z wozu, że złamała sobie kark. Przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć.

Opolskie „Nowiny Codzienne“ donoszą, że w sobotę wieczorem wykonany został napad na posła do sejmiku powiatowego p. Jakóba Pieloka z **Kościelisk** przez niemieckich bojówkarzy. Panna Pieloka pobito bardzo poważnie. Z powyższego wynika, że bojówki grasują, mimo oświadczenia władz centralnych w Berlinie o bezwzględne zaprzestanie wszelkich pojedynczych wystąpień przeciw komukolwiek. Władze winne w tym wypadku wstąpić z całą ostrością przeciwko sprawcom jakichkolwiek napadów.



Donosiliśmy swego czasu o wręczeniu przez ojców św. kapeluszy kardynalskich 6 dostojnikom kościelnym. Dziś podaliśmy zdjęcie nowych kardynałów w uroczystym stroju.

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

65) (Ciąg dalszy.)

Tego krótkiego przeciągu czasu użył Clermont, aby błyskawicznym ruchem wyjąć z kieszonki kamizelki biały, zawinięty paperek i wyspać do szklanki Mariquity szczyptę białego proszku. Gdy wróciła z koszykiem i talerzami, świsnął amerykańską melodię, kołysząc się na krześle.

— A więc tracimy się kieliszkami, chociaż pijesz tylko wodę. Zaraz mi się lepiej zrobi na duszy, w przeciwnym razie myślałbym, że masz jakie złe zamiary względem mnie lub Cuchilla, który jak wiesz, przyszedł mi do serca.

— Tak, wiem, że jest twoim skarbem lub jeśli wolisz kasjerem.

— Masz rację, to na jedno wychodzi. Tracili w szlanki i wychylił je do dna.

— Dlaczego chciałaś mnie tu sprowadzić, co chcesz odemnie?

— Dlatego, że Ludwik Clermont lubi drugiemu plany krzyżować i wszystko obracać na swoją korzyść. Temu pragnęłam przeszkodzić.

I spojrzała wzrokiem na gościa wyzywającym i wrogim wzrokiem.

VI.

Ostatnia scena.

Po chwili Mariquita wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Dlaczego śmiejesz się sennoro? — Clermont zapytał gniewnie i rubasznie, opierając się łokciami o stół.

— Bo mnie to bawi, że mnie tak mało znasz, sennor cabarello.

Clermont wzruszył pogardliwie ramionami.

— Bardzo mi mało teraz na tem zależy.

Wyraz „teraz“ wymówiony był z dziwnym przyciskiem.

— Hm! zdaje mi się jednak, że grając tak niebezpieczną grę, jaką ty z Cuchillem graliście, bardzo wiele na tem zależy, czy trzeci, naprzykład Mariquita, się do tego wmisza lub nie.

— Ach tak rzeczy stoją? Ty grozisz? Żadasz cząstki z tego przysmaku, na który ślinka ci idzie, więc nużę pisać bilecik do Clermonta, aby pomógł.

— A on był tak głupi i przybył sam.

— Daremny twój apetyt, sennoro, nie dostaniesz!

— Zobaczymy! Przysmak, jak nazwasz majątek księcia Kandos, należy się mnie, mnie tylko samej jako wdowie po prawdziwym księciu Kandos. Ale mnie o to chodzi.

— O co? Może chcesz Cuchillowi przyłożyć pistolet do piersi i powiedzieć: twa miłość lub twe życie. Janine wypędź, pójdz do moje objęcia, albo na galery!

— Chciałam ci tylko powiedzieć, że uczynię wszystko, co w mej mocy, aby Cuchilla uczynić szczęśliwym — przy Janinie! Bo on należy do tych charakterów, którzy prawdziwe galery przekładają nad moralne więzienie, jakie miał by przy mnie, gdybym chciała oderwać go od Janiny, a przykuć gwałtem do mnie. A tego nie chcę! Ja go kocham, więc chcę, by był szczęśliwy przy swej przybranej małżonce, potem chcę mu zapewnić bezpieczeństwo i uwolnić go od ciebie! Dlatego chciałam, byś tu przyszedł do mego mieszkania.

— Brzdysz, czy udajesz?

— Wiem, że nie kochałaś nigdy, Clermonte, nie możesz przeto pewnych idei wcale zrozumieć. Miłość moja do Cuchilla jest tak wielka, że zapominam zupełnie o sobie. Tylko słaba, połowiczna miłość może podlegać samolubstwu. Prawdziwa natomiast jest pełna poświęcenia i ofiarności.

— Brzmi to cudownie, sennoro, szkoda tylko, że nie masz we mnie wdzięcznego słuchacza.

I Ludwik Clermont spojrział na kreol-

kę, jakby chciał powiedzieć: czy ta kobieta nie oszalała przypadkiem?

— Miłość jest celem i końcem mego życia — bo jestem dzieckiem miłości.

— Co, ty? Czyż nie jesteś córką starego gaucha Antequerre?

— Tak przybrała córkę. Nazwiska mego prawdziwego ojca nie znała, może nawet moja własna matka. Podobno był Francuzem czy Hiszpanem. Matka kochała go do szaleństwa, ale ten lotr, uczyniwszy ją nieszczęśliwą, zdradził ją. Z tego powodu matka moja po moim urodzeniu umarła z rozpacz i żalu. Po niej to pewnie odziedziczyłam miłość i wierność do śmierci. Ojciec mój, którego nie znałam, musiał być złym człowiekiem, niegodziwcem bez serca i uczciwości. Jemu przypisuję wszystkie złe popydy w mej naturze.

— Bardzo pochlebnie dla owego jegomościa! Czy nie znasz przypadkiem jego nazwiska?

— Powiedziałam, iż jego właściwego nazwiska nie znała nawet moja matka. Ale był gauchem, w stepach nazywano go Juan Espada.

— Juan Espada? — krzyknął Ludwik Clermont przerażony, patrząc na Mariquitę z trupio pobladłą twarzą.

(Dokończenie nastąpi.)

Badania rzeczoznawców wypadły pomyślnie dla Stasia Zaremby.

Kraków. Przew. dr. Jendl oznajmia po otwarciu posiedzenia sądu, że wotant s. Krupiński zachorował, a na jego miejsce wchodzi s. Solecki. Następnie przewodniczący odczytuje obszernie postanowienie trybunału w przedmiocie wniosków obrony, złożonych na ostatnim posiedzeniu sądu we czwartek, dotyczących przesłuchania dodatkowych świadków i dopuszczenia nowych dowodów.

Z kolei podnosi się z miejsca obr. dr. Axer i składa imieniem obrony nowe wnioski. W szczególności prosi o zanotowanie w protokole, że zarówno przy rozprawie jak i we wszystkich naradach trybunału brał udział sędzia zapasowy. Dalej ze względu na wniosek i uchwałę dowodową w sprawie sprawozdania o warunkach atmosferycznych, prosi o sprostowanie tego wniosku, mianowicie, aby zażądać wykazu stosunków atmosferycznych nie tylko z nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r., ale za kilka dni przedtem, a to ze względu na możliwość wody zaskórnej w piwnicy.

Przew.: Na ile dni żąda pan sprawozdania?

Obr.: Axer: Może na tydzień przed krytyczną nocą. W dalszym ciągu obroga wnioski o dopuszczenie dowodów z aktów sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie L. XIII. C. 123/31 na okoliczność, że w listopadzie 1931 r. Lusja Zarembianka wniosła skargę przeciw skarbowi państwa o wyłączenie wszystkich ruchomości z pod postępowania egzekucyjnego przeciw p. Henrykowi Zarembie z tem uzasadnieniem, że wszystkie te ruchomości stanowią jej własność.

Prok. dr. Szypuła nie sprzeciwia się wnioskowi obrony, wobec czego trybunał udaje się na naradę.

Narada przeciągnęła się przez 35 minut i o godzinie 10.05 trybunał wchodzi ponownie na salę, a przewodniczący ogłasza postanowienie treści następującej:

Trybunał postanowił wciągnąć do protokołu uwagę, że sędzia zapasowy Solecki brał udział we wszystkich czynnościach trybunału na rozprawie, natomiast nie brał udziału w naradach i uchwałach trybunału. Następnie dopuszcza się wniosek z aktów sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, albowiem okoliczności, stwierdzone temi aktami, mogą mieć znaczenie i wyświetlić przyczynę, dlaczego Henryk Zaremba zmienił mieszkanie.

Po ogłoszeniu tej uchwały, przewodniczący zaprasza rzeczoznawcę dr. Zielińskiego do wygłoszenia orzeczenia o psychicznym badaniu św. Stanisława Zaremby.

Przechodząc do samej analizy, dr. Zieliński stwierdza, iż badanie czynności psychicznych odbywały się przeważnie zapomocą t. zw. testów i metod ogólnie przyjętych w nauce, a także częściowo przy pomocy zegarka po obu stronach jednakowo. Dalsze badania dotyczyły rozpoznawania

barw, przyczem do doświadczeń użyto włóczki barwnej różnokolorowej. Barwę włóczki określał Stas trawnie. Również trawnie wypadło odróżnianie przez niego odcieni poszczególnych kolorów (niebieski, żółty i zielony) włóczki.

Przy geometrycznym badaniu próby również wypadły zadowalająco. Określanie koloru, zwłaszcza seledynowego przy świetle elektrycznym i lampie naftowej również wypadło pozytywnie.

Barwy przy świetle naftowym określił Stas jako nieco jaskrawsze. Odróżnia jednak wyraźnie zupełnie kolor żółty od seledynowego. Badania, mające na celu ustalenie zakresu jego czucia dotykowego, doprowadziły do trawnych jego odpowiedzi. Wrażenia smakowe bez wyraźniejszych odchyleń.

Dalsze doświadczenia miały na celu wykazanie w jakim stopniu opanowuje pamięć cyfry. Doświadczenie to wypadło bezbłędnie. Również bez błęd wypadło zadanie, polegające na powtórzeniu dwóch zdań złożonych z 26 zgłosek, usłyszanych przez niego jeden raz. Bez błęd również powtórzył Stas 7-ocyfrowy szereg cyfr.

Szereg akustycznie niezrozumiałych wyrazów powtórzonych następnie pięciokrotnie, odtwarza Stas po jednej minucie z opuszczeniem jednego. Rzeczoznawca podaje dalej obserwacyjną reakcję Stasia. Na 12 przedmiotów narysowanych na tablicy po 30 sekundach Stas rozpoznał 8 przedmiotów. Na 6 postaci historycznych, narysowanych bez twarzy, pięć rozpoznał było trafnych.

Badania dotyczące pamięci: W dniu 11 marca, a więc w 40 godzin po uchyleniu pierwszego badania Stas odtwarza kolejno tok doświadczeń. Odtwarza cyfry bez błęd i w porządku podanym.

Wrażenia dotykowe, jakie odniósł przy doświadczeniach z zamkniętymi oczami w dniu 9 marca, wykazały dokładną pamięć dotykową, powtórzone zarówno po dwóch, jak i po 14-tu dniach. Badania mające na celu stwierdzenie jego sugestywności, przeprowadzone przy pomocy sugestywnych pytań przy zastosowaniu zegarka, a następnie podsuniętej próżnej ręki wykazały, iż Stas nie daje się zasugerować. Nie pisze również cyfr w ten sposób jak mu rzeczoznawca sugeruje.

Z powyższego wynika, że badania Stasia dały bardzo pomyślny wynik.

Kraków. W imieniu własnym i profesora U. J. dr. Olbrycha złożył dr. Jankowski wynik badań psychiatrycznych dot. osoby Stasia. Badania te pokrywają się dość ściśle z ekspertyzą docenta Zielińskiego, o której piszemy powyżej. Biegli uznają w Stasiu zdolność do poznawania prawdy przedmiotowej, pozostawiając sądowi orzeczenie czy mówi prawdę. Po złożeniu powyższego orzeczenia, wobec niestawienia się Stasia Zaremby rozprawa została odroczone do jutra.

Białogród. Na łamach dziennika „Polityka” pojawił się artykuł, poświęcony Gorgonowej, w którym znajdowała się wiadomość, że Gorgonowa jest siostrą Daniła Illicza, zamieszanego w sprawie zamachu w Serałowie. Wzmianka wzbudziła tu żywe zainteresowanie. We wczorajszych dziennikach ukazało się oświadczenie rodziny Illicza, stwierdzające, że Danił Illicz wogóle nie miał siostry i że Rita Gorgonowa nie jest spokrewniona z rodziną Illicza.

Pierwszy cios Hitlera w swego sojusznika.

Przy rozwiązywaniu „stalowego helmu” w Brunświku polała się krew.

Brunświk. Brunświcki minister spraw wewnętrznych Klagges, wydał następujące rozporządzenie:

„Według przedłożonych mi doniesień Stahlhelm w całym kraju Brunświku przyjmował masowo członków marksistycznych organizacji. Całe grupy miejscowe Reichsbanneru i socjalnej demokracji przechodziły zwarcie na podstawie przeprowadzonych rokowań. Dalszy wzrost tych obecnie przeważnie marksistycznych organizacji oznaczałby ciężkie niebezpieczeństwo dla podwładzenia narodowego podniesienia. Rozwiązuję przeto Stahlhelm, związek żołnierzy frontowych i jedną z jego organizacji pochodnych w wolnym państwie Brunświku, z natychmiastową ważnością”.

W związku z tem aresztowano 200 Stahlhelmowców i kierownika Stahlhelmu na okrug brunświcki, skonfiskowano wielkie ilości broni i amunicji.

Rozporządzenie brunświckiego ministra jest pierwszym przejawem walki wewnętrznej w t. zw. obozie narodowym w Niemczech. Uzyskawszy pełnię władzy, Hitler przystępuje obecnie do likwidacji swoich hugenbergowskich „towarzyszy broni” pierwszym krokiem na tej drodze jest zakazanie organizacji bojowej Hugenbergów Stahlhelmu tymczasem na terenie Brunświku.

Berlin. Wiadomość o rozwiązaniu Stahlhelmu w Brunświku wywołała silne wrażenie w Berlinie. Seldte, jako naczelny przywódca Stahlhelmu odbył dłuższą konferencję z ministrami Goeringiem i Frickiem. W wyniku narad ogłoszono komunikat urzędowy podkreślający, że wydarzenia w Brunświku mają charakter czysto lokalny (?) i że nie wpłyną one ujemnie na dalszą współpracę pomiędzy Stahlhelmem a narodowymi socjalistami. W godzinach popołudniowych Seldte odleciał do Brunświku. W głównej kwaterze Stahlhelmu stanowczo zaprzeczają, jakoby Stahlhelm w Brunświku knuł spisek przeciw rządowi Rzeszy lub kanclerzowi Hitlerowi.

Berlin. Wbrew zapewnieniom komunikatu oficjalnego o spokojnym przebiegu wydarzeń w Brunświku, nadchodzą wiadomości stwierdzające, że w czasie obsadzenia siedziby Stahlhelmu przez policję i oddziały pomocnicze narodowo-socjalistyczne doszło do starć, w czasie których padły strzały. 21 osób zostało rannych, w tem jedna osoba otrzymała ciężki postrzał w brzuch i walczy ze śmiercią. Wszyscy przywódcy Stahlhelmu w Brunświku znajdują się w aresztach policyjnych.

Dział handlowy.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 27. marca 1933 roku.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon, Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

	Ceny	franzakcyjne orientacyjne
Zyto	20.00	20.00—20.50
Pszenica jednolita		31.50—33.50
Pszenica zbierana		30.50—32.50
Owies jednolity		17.25—18.25
Owies zbierany		16.25—17.25
Jęczmień na kaszę		15.00—19.00
Jęczmień browarny	23.72,5	20.00—23.00
Jęczmień pastowny		17.00—18.00
Łubin żółty		13.00—15.00
Łubin niebieski		10.50—11.50
Groch Wiktorja		26.00—28.00
Groch polny		20.00—22.00
Maka kartoflana		27.50—28.50
Mak		175 — 185
Hreczka		22.00—23.00
Kukurudza		21.00—22.00
Maka psz. gryskowa		61.00—62.00
Maka pszenna 65%	53,50—54,00	53.00—54.00
Maka żytnia do 55%		32.50—33.50
Maka żyt do 65%	30,25—31,00	30.00—31.00

Nasiona:	
Koniczyna czerwona bez kananki	135.00—160.00
Koniczyna biała bez kananki	150.00—170.00
Koniczyna szwedzka bez kananki	150.00—170.00
Koniczyna żółta bez kananki	140 — 160
Rajgras angielski	50.00— 60.00
Tymotka	55.00— 65.00
Seradela	17.00— 18.00
Wyka	16.50— 17.50
Peluszka	17.50— 18.50
Łuraki eckendorfskie żółte	50.00— 80.00
Buraki eckendorfskie czerwone	70.00—100.00

Operacje dokonywane na podstawie Konwencji Genewskiej: parytet wagon stacja załadunkowa Górny Śląsk.	
Zyto eksportowe jednolite	29.00 — 28.00—29.00
Zyto eksportowe zbierane	27.00—28.00
Pszenica eksportowa jednolita	39.00—40.00
Pszenica eksportowa zbierana	38.00—39.00
Ogólny obrót: 465 ton. Usposobienie: spokojne.	

Ceny targowe w Pszczynie

w dniu 28 marca 1933 r.

Nabiał. Masło wiejskie funt 1,60 zł, Masło mleczarniane 1,90—2,00, jaja sztuka za 0,06 do 0,07, twaróg funt 0,25—0,30, mleko litr 0,25.

Mięso. Wieprzowina funt 0,70—0,80, wieprzowina bez dodatków (kotlety) 0,85—0,90, wołowina 0,65—0,70, cielęcina 0,60—0,70, osierdzie, mózg itd. 0,40, okrasa świeża 1,10, okrasa i mięso wędzone 1,30, tój 0,80—0,90, smalec 1,00 do 1,20.

Jarzyny. Kapusta biała funt 0,15—0,20, kapusta modra 0,25, marchew 0,08, cebula 0,10 do 0,15, kartofle (centnar 50 kg) 2,00—2,50, kartofle 10 funtów za 0,25, salata 5 główek 0,50, szpinak funt 0,60.

Owoce. Jabłka doborowe funt 0,80—1,00, jabłka do gotowania funt 0,60—0,80, cytryny sztuka 0,10.

Drób. Golebięta para 1,20—1,50, kury sztuka 3,00—4,50, gęsi sztuka 7,00—8,00. Targ na prosiąt: para prosiąt 25,00—40,00.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 28 marca 1933 r.

Dolar amerykański 8,87½. Funt szterlingów 30,40, 100 franków francuskich 34,98. — 100 koron czeskich 26,42, 100 franków szwajcarskich 171,87, 100 guldów holenderskich 358,90, 100 franków belgijskich 124,19, 100 koron szwedzkich 161,40.

Giełda zbożowo-towarowa w Poznaniu

w dniu 27 marca 1933 r.

Notowano za 100 kg: Zyto 17,75—18,00, Pszenica 33,50—34,50, Jęczmień 14,00—15,25, Owies 11,25—11,75, Maka żytnia 28—29, Maka pszenna 50—53, Otreby żytnie 9,00—9,50, Otreby pszenne 9,50—10,50, Otreby pszenne grube 10,50—11,50, Rzepak 45—46, Rzepak 42—47, Gorczyca 40—46, Wyka latowa 12,50 do 13,50, Peluszka 12—13, Groch Wiktorja 21—24, Groch Folgera 35—40, Łubin niebieski 7,50—8,50, Łubin żółty 9—10, Seradela 11,75—12,75, Koniczyna czerwona 75—105, Koniczyna biała 65—95, Konicz. szwedzka 85—105, Ziemiaki jadalne 2,10—2,40, Ziemiaki fabryczne za kilo 0,11. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowo-towarowa we Wrocławiu

w dniu 27 marca 1933 r.

Za 1000 kg: Pszenica 186—196, Zyto 152—156, Owies 122, Jęczmień browarny 180, Jęczmień krajowy 169, Jęczmień zimowy 157, Za 100 kg: Len 21, Gorczyca 32, Mak niebieski 92, Maka pszenna 70% 26¼—26½, Maka żytnia 21—21½, Maka przednia 32¼—32½, Ziemiaki jadalne, żółte 1,20, Ziemiaki jadalne czerwone 1,20. — białe 1,10, fabryczne za kilo 0,07.

Kurs złotego w Berlinie.

Dnia 27 marca 1933 r. płacono za noty polskie na Warszawie, Katowice i Poznań po 46,95 do 47,15, Wielkie banknoty po 46,75—47,15.

Ogłoszenie Roku Świętego.



Dnia 1 kwietnia hr. Ojciec św. dokona uroczystego otwarcia Wrót Świętych w bazylice watykańskiej. Będzie to jednym z fragmentów szeregu uroczystości, związanych z ogłoszonym Rokiem Świętym.

Czytajcie naszą gazetę